



Posłuchaj

()

Ad 3. Walka z demonem

Chociaż dręczenia i osaczenia demoniczne nie dotyczą wszystkich, to niekiedy i u niektórych mają one miejsce.

Psujące się regularnie urządzenia elektryczne, znikające przedmioty, które nagle pojawiają się w innym nieoczekiwanym miejscu, tajemnicze choroby, koszmary nocne, przesuwanie się przedmioty, bicie i gryzienie przez demony oraz ich fizyczne manifestacje, to pewna gama dopustów Bożych, której niekoniecznie doświadczyć trzeba, ale doświadczyć można.

Posoborowe *Żywoty Świętych* wcale o tych [próbach](#), nie wspominają, tak że nie możemy się dowiedzieć, że przeżycia te bywają realne. Demon jest niestety stałą życia duchowego, objawiającą się tym bardziej, im bardziej zbliżamy się do Boga.

Próby te są bolesne, gdyż odbywają się nie w oderwaniu od walki z ciałem i światem, ale towarzysząc im. Zwykle wali się



wszystko naraz, tak że odróżnienie przyczyn naturalnych i paranormalnych bywa trudne.

W życiu piszącego te słowa osaczenia i dręczenia zaczęły się po roku 2007, a autor był w stanie zidentyfikować je jako takie dopiero po roku 2010, kiedy wszelkie wytłumaczenie czysto racjonalne zawodziło.

Bardzo długo nie rozumiał, dlaczego Pan Bóg go dodatkowo tak karze, bo myślał, że tego rodzaju przeżycia są albo dla wielkich świętych albo dla ciężkich grzeszników, a nie dla niego.

Z czasem się przyzwyczaił i zaakceptował, że takie jest po prostu życie składające się z walki na trzech frontach. Dowiedział się o tym dosyć późno, gdyż przedtem, jak prawie każdy, wierzył w trzy kłamstwa.

Trzy kłamstwa świata

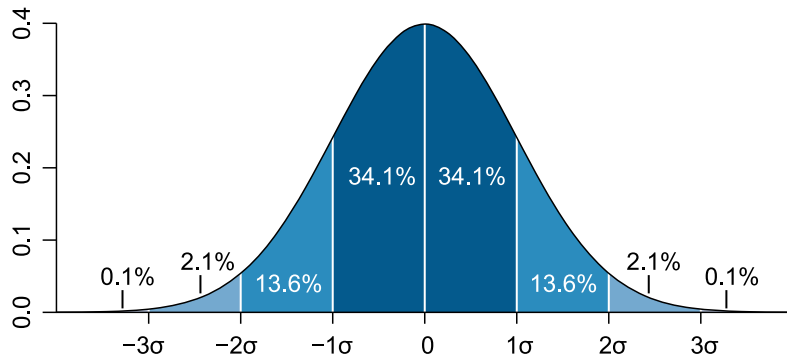
1. Wszyscy jesteśmy równi i każdy ma jakiś talent

Postsocjalistyczny egalitaryzm przeniknął pod maską politycznej poprawności pod strzechy głosząc, że nie ma żadnego lepiej ni gorzej, wszyscy są równie kompetentni i dobrzy, tylko trochę inni.

Jest to nieprawda, bo w każdej populacji ludzi ponadprzeciętnych jest, według krzywej Gaussa, jedynie 10%, a wybitnych



jedynie 2%.



Krzywa Gaussa w całej okazałości

Piszący te słowa bardzo długo myślał, że wszyscy są równi, przez co wymagał od innych tyle, co od siebie dziwiąc się ich reakcjom. Obecnie wie, że oczekiwania te były całkowicie nierealistyczne, przez co ludzi krzywdził, wymagając od nich tego, do czego nie byli zdolni.

Na zarzut, że mogli się przynajmniej postarać, odpowiedzieć trzeba, że do starania się potrzebna jest ponadprzeciętna siła woli, na co znowu mało kogo stać, patrz krzywa Gaussa.



Nie jest również prawdą, że każdy ma jakiś talent, bo talent jest rzadki będąc grudką złota, którą wielkim i długotrwałym trudem wydobyć trzeba ze swojej osobowości.

Stąd też najlepsi artyści to nie ci, którzy są najbardziej utalentowani, ale ci, którzy są najbardziej pracowici, bo o istnieniu tych pierwszych nigdy się nie dowiemy.

2. Świat jest dobry, gdy się do niego uśmiechniesz

Posoborowy katolicyzm dialogu ze światem naraża każdego katolika na rozczarowanie, gdyż ten oczekuje od świata katolickich zachowań, do których świat zdolny nie jest oraz akceptacji katolicyzmu, na co świat ochoty nie ma. Zatem ani niczego nie otrzymujemy, ani nas nie lubią. Jak tak można? Ano można, bo taki jest świat.

Rozwiązaniem jawi się albo bycie jeszcze lepszym aż do samozatracenia albo obniżenie swoich standardów moralnych, co równa się stopniowej apostazji.

Oczywiście w różnych kwestiach bardzo zewnętrznych możemy żyć dobrze z różnymi ludźmi, ale porozumienie się na głębszej płaszczyźnie jest niestety niemożliwe ze względu na odmienny światopogląd.

Jeśli północ, południe, wschód i zachód definiujemy inaczej niż nasz towarzysz podróży nigdy nie będzie nam ze sobą po drodze.



3. Demony trzeba między bajki włożyć

Współcześni katolicy albo w ogóle w istnienie demonów nie wierzą albo przypisują je jedynie życiorysom wybitnych i rzadkich świętych. T

o jednak tak, jakby myśleć, że na nadciśnienie, cukrzycę czy grzybicę stóp mogą zachorować jedynie niektórzy, a w sumie nikt. Przez to przekonanie zupełnie nie dbać o swoje zdrowie nie licząc się realnie z tego rodzaju chorobą.

Skoro zatem cukrzyca jest jedynie dla wybranych, dlatego nie warto doszukiwać się jej objawów u nas, skoro nam się to przydarzyć nie może.

Jeśli nawet umrzemy na cukrzycę, to nie będzie to *ex definitione* żadna cukrzyca, która, jak wykazano powyżej, nie istnieje lub jest jedynie dla wybranych. Wtedy umrzemy na coś, co nazwiemy inaczej.

Poprzez powyższe błędy w myśleniu księży nie są w stanie zdiagnozować dręczenia czy osaczenia podczas spowiedzi, by móc pomóc wiernemu.

Chociaż niekiedy rozwiązania nie ma, to człowiek ucieszyłby się słysząc, że nie jest wariatem ani, że Pan Bóg go nie każe, lecz to, czego doświadcza, pomaga mu zdobyć zasługi przed Bogiem i kiedyś minie.



Stauhelfer – mówi rzeczy oczywiste

Na niemieckich autostradach krążą podczas korków tzw. *Stauberater* lub *Stauhelfer*, pomocnicy na motorach, których funkcję przetłumaczyć by można jako „doradca korkowy” lub „pomocnik w korku”.



Informują oni po prostu kierowców o tym, że jest korek, że taka jest jego przyczyna, że trzeba czekać, podając w miarę możliwości, drogę objazdu. Czasami wręczają też pluszaki dzieciom, którym od razu humor się poprawia. W sumie reakcja ta jest zastanawiająca, bo taki *Stauhelfer* nie robi nic innego, jak komunikować oczywistość.

Jest korek, stać trzeba, trudno, kiedyś minie.

Ale kierowca chce to od kogoś w mundurze usłyszeć, chociaż sam się tego domyśla. Wtedy może odwrócić swoją uwagę od korka i zająć się przynajmniej emocjonalnie czymś pożyteczniejszym.

Przy dręczeniach jest podobnie, chociaż przy nich zawsze możemy się modlić lub dodatkowo umartwiać, by oddać demonowi pięknym za nadobne.

Po odkryciu właściwego spojrzenia na świat żyje się paradoksalnie lżej, bo człowiek nastawiony jest na każdą ewentualność i nie oczekuje gruszek na wierzbie.

Jest również bardziej optymistyczny, skoro rzeczywistość nie jest już taka nieracjonalna i nieprzewidywalna jak uprzednio. Dlatego diabeł musiał to wszystko pokręcić, byśmy cały czas pytali: dlaczego i dlaczego? A właśnie dlatego.



Trzy linie frontu lub przed świętem św. Michała Archaniola (3 z 3) Walka z demonem | 8



Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.





Trzy linie frontu lub przed świętem św. Michała Archanioła (3 z 3) Walka z demonem | 10



Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń



Trzy linie frontu lub przed świętem św. Michała Archanioła (3 z 3) Walka z demonem | 11

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related